

Sztuka karmienia czy karmienie w sztuce?

prof. dr hab. n. med. Barbara Królak-Olejek

Katedra i Klinika Neonatologii Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu,
Uniwersytecki Szpital Kliniczny, ul. Borowska 213, 50-556 Wrocław

The Art of Breastfeeding or Breastfeeding in Art?

Barbara Królak-Olejek, MD, PhD

Streszczenie

Jak traktowano karmienie piersią na przestrzeni wieków? Czy zdrowie dzieci wynikało z karmienia mlekiem własnej matki? Jak w sztuce przedstawiano matki i ich dzieci w aspekcie karmienia piersią? Czy współczesna medycyna będąc formą sztuki wykreuje w Polsce współczesny obraz karmienia piersią jako normy żywienia noworodków, niemowląt i małych dzieci w XXI wieku?

How has breastfeeding been treated over the centuries? Did the health of children result from feeding their own mothers' milk? How were mothers and their children represented in art in the aspect of breastfeeding? Will modern medicine, being an art form, create a current view of breastfeeding in Poland as the norm for feeding newborns, infants and young children in the 21st century?

Medycyna jest sztuką, a karmienie piersią?

Dla przetrwania gatunku ssaki – w tym także naczelne – od urodzenia były blisko mamy, to jej pokarm dawał szansę na życie, to możliwość ssania umożliwiała noworodkom zwiększenie masy ciała i w różnym czasie samodzielność. Czy ta umiejętność była sztuką wrodzoną czy nabytą? Jak traktowano karmienie piersią na przestrzeni wieków? Czy zdrowie dzieci wynikało z karmienia mlekiem własnej matki? Jak w sztuce przedstawiano matki i ich dzieci w aspekcie karmienia piersią?

W średniowieczu nie przywiązywano zbyt dużej uwagi do zdrowia dzieci, ważniejszy był rozwój duchowy. Karmienie piersią miało wymiar symboliczny. Wizerunki karmiących kobiet pojawiają się w sztuce sakralnej. Czy zatem publiczne karmienie piersią było normą? Obraz Hansa Memlinga – *Matka Boska karmiąca*, Jana van Eycka – *Lucca Madonna* z 1436 r. czy Jeana Fouqueta *Dziewica z dzieciątkiem* z 1450 r., a nawet Gerarda Davida *Maria Lactans* z 1490 r. Kolejnym przykładem jest *Madonna karmiąca Dzieciątko* Ambrogio da Fossano z lat 1492–95 czy Giovanni'ego Cariani z 1515–20.

W tym czasie w Polsce na królewskim dworze mamki mogły znaleźć stałe miejsce pracy. Ich pozycja była nadzwyczaj wysoka, nie tylko karmiły królewskie dzieci, ale także opiekowały się nimi i zajmowały ich wychowaniem. Zatem mamka była jedyną i najbliższą towarzyszką dziecka w najważniejszym dla niego okresie życia. Królewska matka nie mogła karmić tak, jak robią to jej zwykłe poddane. Karmienie piersią było tak rozpowszechnione, że urągało godności królewskiej.

W epoce odrodzenia zalecano, aby matki same karmiły piersią. Powszechnie wierzone, że z pokarmem wypija się cechy charakteru. Erazm Gliczner Skrzetuski (XVI w.) uważał, że tylko wtedy, kiedy matka będzie sama karmiła dziecko, będzie mogła prawdziwie o nie dbać. Ma to również znaczenie dla przyszłości dziecka, bo „z tym pokarmem i afekty i przychylności mnożą się a siły bierzą”. Zalecał, gdy matka nie karmiła sama, staranny dobór mamki, chociaż uważał, że jest ona zawsze „najemnicka, nie przypilnuje ani starać się będzie, aby dziecię dobrze miało”. Powinna być mądra, aby mogła „w obyczajach dobrych dziecię” chować.

Sebastian Petrycy z Pilzna na przełomie XVI i XVII w., uważał, że z mlekiem wypija się cechy charakteru matki „aby zatem synek nie wyrósł na człowieka o obyczajach niepodobnych do obyczajów matki (...) musisz starać się i jak najgorliwiej doprowadzić do tego, aby dziecko karmiło się mlekiem matki i rośło pod jej wychowawczą ręką”.

Niestety, kolejne lata i epoki przynosiły kolejne zmiany. Postanowienia soboru trydenckiego 1543–1563 narzuciły kościelną cenzurę, aby cielesność przedstawiana na obrazach w świątyniach nie przyćmiewała świętości przedstawianych zdarzeń. W XVII i XVIII wieku do karmienia nie przywiązywano już tak znaczącej uwagi. Dziecko było ciężarem. Idealem piękna była zdrowa kobieta o pełnych kształtach i jędrnych piersiach. Karmienie piersią uważano za nieestetyczne i wyniszczające. Sugerowano wówczas, że karmienie dziecka powoduje u kobiet liczne choroby i przypadłości, w tym bóle, kłucia, krwotoki, osłabienia, chudnięcie, wreszcie zgryźliwość, a także niechęć do tzw. obowiązków małżeńskich, prowadzącą do zakłócenia szczęścia domowego. Często mimo chęci karmienia własnego dziecka, kobieta musiała odesłać je do mamki. Wierzone, że kontakty seksualne mogą osłabić i zepsuć pokarm, a krwawienia menstruacyjne uznawano za truciznę. Arystokratki korzystały z mamek, ale te, które decydowały się na karmienie własnych dzieci uważane były za pobożne, poświęcające zdrowie i urodę dla dobra dziecka.

W Polsce kobiety z niższych sfer czy mieszkające na wsi najczęściej karmiły do ukończenia przez dziecko pierwszego roku życia. Pierwsze karmienie odbywało się po kilku dniach od porodu, bo uważano, że wczesne mleko matki jest szkodliwe dla dziecka. Noworodkom podawano najczęściej miód zamiast mleka.

Pod koniec XVIII w. nastąpiła kolejna przemiana. Jean Jacques Rousseau w 1762 roku opublikował książkę *Emil, czyli o wychowaniu*, w której położył podwaliny pod ideę rodziny opartej na miłości macierzyńskiej. Zaskakującym jest, że własną piątkę dzieci oddał do sierocińca. Zmienił się wówczas obraz matki. Pojawiła się moda na karmienie piersią. Piersi kobiet miały służyć głównie do karmienia, a nie do dawania rozkoszy małżonkowi i zaspokajaniu własnej próżności. Sukces „dziecka-króla”, znacząco wpłynął na sposób obrazowania matki i dziecka w sztuce. Na przykładzie Mary Cassatt w *Maternity*, macierzyństwo przedstawiane było jako codzienność, widoczna była społeczna rola matki. Natomiast obraz Pierre-Auguste Renoira z końca XIX wieku *Maternite* znany również jako *The Nursing Child* – Madame Renoir i jej syn, prezentujący karmienie piersią oceniany był bardzo różnie (macierzyństwo, a może seksualizacja?). Długie karmienie było może nie w sztuce, ale w pamiętniku Henriety Błędowskiej z Działyńskich opisane już na przełomie XVIII i XIX w. „Jednak tylko trzy miała, czwarty zaczął, kiedy sama porzuciła. Leczą

zabawne to było, (...) siadała obok mnie dla brania pokarmu i wyprawiała mnie, abym szła obiad jeść, bo „mało masz mleczka”. A gdy drudzy się z niej śmieli, to cichutko mnie wywoływała kiwając paluszką, aby gdzie w sekrecie nakarmić”.

Niestety wiek XIX to początek nowoczesnych technologii i największych wynalazków. Rozpoczęła się też era sztucznych mieszanek. Bardzo poważnym problemem w tym okresie był sposób żywienia dzieci, które nie mogły być karmione mlekiem matki. Niemowlęta te były karmione pełnym mlekiem krowim lub kozim. Nieprawidłowe warunki higieniczne przy przygotowywaniu pokarmu i karmieniu dzieci oraz złe warunki socjalne prowadziły do wielu chorób i niedożywienia niemowląt. 15–25% dzieci umierało przed ukończeniem pierwszego roku życia. W 1860 roku fabryka Nestle wyprodukowała pierwszą przemysłową mieszankę. Wówczas był to sukces medycyny, bo uratowano życie wielu dzieciom. Jednakże sztuczne żywienie upowszechnione zostało na skutek mylnej tezy, że stosowanie przetworzonego mleka jest najbezpieczniejszą formą żywienia niemowląt. Pojawia się również związek między pracą, sztuką i możliwością zarobkowania, co według ekspertów szczególnie widoczne jest w obrazie Berthe Morisot *Julie Manet z mamką Angelą*. Obraz przedstawia zatrudnioną do karmienia dziecka mamkę w scenerii pięknego ogrodu. Obraz namalowany został nie z instynktu macierzyńskiego, ale dla pieniędzy. Karmienie piersią w tym czasie miało już w pełni świecki charakter, urzekające były i są nadal zwłaszcza obrazy Stanisława Wyspiańskiego zatytułowane *Macierzyństwo*.

Moda na wczesne odstawianie od piersi trwała do drugiej połowy XX wieku, kiedy to w latach 70. pojawiły się pierwsze publikacje o odkryciach ciał odpornościowych w mleku kobiecym. Minęło pół wieku, czy sztuka karmienia piersią jest dominującą formą artystyczną? Czy fascynują nas obrazy matek karmiących? Czy współczesna medycyna będąc formą sztuki wykreuje w Polsce współczesny obraz karmienia piersią jako normy żywienia noworodków, niemowląt i małych dzieci w XXI wieku? Czy to tylko abstrakcja?